

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie	ra. 6.
Półrocznie	ra. 3.
Kwartalnie	ra. 1 k. 50.
Miesięcznie	ra. 50.
W KRÓLESZEWIE I CESARSZEWIE:	
Rocznie	ra. 8.
Półrocznie	ra. 4.
Kwartalnie	ra. 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże wykładać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dnia: Katarzyny P. M.  
 Jutro: Piotra Aleks. B. M.  
 Wschód słońca o godz. 7 m. 39. Zachód o godz. 3 m. 55  
 Długość dnia godz. 8 m. 16. Ubyło dnia godz. 8 m. 27

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadsyłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wracając częścieli powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekreplegi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od właścicieli przewoźniwych 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

ŁÓDŹ, dnia 25/XI 1891 r.

W dniu 16 b. m. odbyło się w Piotrkowie zwyczajne posiedzenie Komisji gubernialnej do spraw fabrycznych, z którego „Warszawski dziennik” ogłasza następujące sprawozdanie: „Wobec tego, że według art. 52 ust. przem. komisya do spraw fabrycznych wydawać mają przepisy dodatkowe dotyczące stosunku do zarządów fabrycznych robotników podręcznych, na posiedzeniu podniesiono przedewszystkiem pytanie: kogo uważać należy za robotnika podręcznego? Komisya zdecydowała, że za robotników podręcznych należy uważać tych, których najmują od siebie sami robotnicy i którzy pracują w okręgu fabryki, lub zakładu przemysłowego, a nie wewnątrz takowych. Tacy robotnicy podręczni powinni być zopatrzeni na książeczki zarobkowe, ustanowione dla wszystkich wogóle robotników fabrycznych, a odpowiedzialność za prawidłową wypłatę im, przez najmujących, pieniędzy zarobionych spoczywać winna na właścicieli fabryki lub zakładu przemysłowego. Następnie komisya rozważała kwestyę rozciągnięcia prawa z dnia 3 (15) czerwca 1886-go roku o nadzorze nad fabrykami i zakładami przemysłowymi i o wzajemnych stosunkach fabrykantów i robotników (prawo to wniesiono do ustawy przemysłowej wyd. 1887 r.), na warsztaty przedsiębiorców budowlanych, drukarni, litografii i na warsztaty kolejowe. Postanowiono uznać za podlegające mocy tego prawa wszystkie warsztaty, drukarnie i litografie, które zatrudniają więcej nad 16 robotników i posiadają motory parowe. Rozstrzygnięciem kwesty warsztatów kolejowych odłożono do czasu, kiedy członkowie komisji obeznają się z konwenyją zawartą między rządem i towarzystwem drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. W kwestyji kas, założonych we wielu fabrykach i zakładach przemysłowych przez samych robotników, w celu wspierania chorujących i rodzin zmarłych, komisya oświadczyła się za legalizacyją tych

kas, wobec korzyści jakie one przynoszą i postanowiła zwrócić się do ministerjum skarbu o pozwolenie utrzymania tych kas i prosić o wskazanie, kto ma opracować dla nich ustawę normalną. Następnie komisya rozbięrała pytanie: kogo właściwie należy uważać w fabryce za osoby należące do składu zarządu fabrycznego, względem których nieposuszeństwo i hardość może pociągnąć za sobą niezwłoczne wydalenie robotnika? Większością głosów postanowiono uważać za takie osoby: właściciela fabryki, lub zakładu przemysłowego, zarządzającego, jego zastępcę, inżynierów i mechaników oddziałów fabrycznych. Niezależnie od opisanych powyżej kwestyji, komisya rozstrzygnęła kilka jeszcze mniej ważnych, dotyczących porządku wewnętrznego w fabrykach i zakładach przemysłowych.”

Na tutejszych targach zbożowych utrzymuje się wogóle dobry popyt. Od piątku sprzedano na stacyi towarowej: żyta 300 korey po rs. 7.80 — 8, owsa 1,000 korey po rs. 3.10 — 3.35 i dwa wagony kartofli po rs. 3 za korzec. Na Starym Rynku sprzedano wczoraj pszenicy 300 korey po rs. 8.85 — 8.70. Dowozy, z powodu niepogody, były nieznaczne, sinna, stomy i koniczny wcale nie dowieziono.

DROGI ŻELAZNE.

„Kurier codzienny” dowiaduje się o projekcie nowej kolei żelaznej od Białegostoku do Łukowa. Linią ta w prostym kierunku ma przebiec przez Surąż, Briąnsk, Drohiczyn, Mordy i Zbuczyn. Na odległość tej wniesione będą trzy mosty wielkie na Narwi pod Surażem, mały na Nurczy pod Briąnskiem i znowu wielki na Bugu pod Drohiczyem. Studya rozpoczęte zostaną z wiosną.

System kontrolowania biletów pasażerskich ma być na wszystkich kolejach ujednostajniony i w tym przedmiocie departament kolejowy opracowuje specjalne przepisy. Między innymi projektuje się zniesienie stałych kontrolerów objazdowych, w zamian których będą peryodycznie delegowani urzędnicy z różnych wydziałów, z wyznaczeniem danych pociągów i przestrzeni, tak, aby si-

zba konduktorska nigdy nie wiedziała, kto i kiedy dopełni rewizyji.

× Komisya państwa w kontroli nad kolejami w Królestwie Polskiem, której biuro pomieszczone przy ulicy Chmielnej w Warszawie, zorganizowała się z następujących, powołanych na ten cel z Petersburga inżynierów: prezydycją p. Konstanty de Skrochowski, jego zastępcą, a zarazem starszy kontroler, p. Jerzy Orzeł, dwaj kontrolerzy pp. Piotr Bawarski i Aleksander Widdinow. Komisya zajmować się ma wszystkimi bez wyjątku sprawami kolejowymi.

× W tych dniach, w radzie państwa, rozpatrywana będzie kwestyja wyasygnowania funduszów na budowę odnogi kolejowej od Krasnowódzka do stacyi zakspijskiej drogi żelaznej Molla-Kara.

HANDEL.

× Handel wywozowy z Persyą, który dotychczas stanowił przedmiot bądź poboznych życzeń, bądź akademickich rozpraw, pisze „Gazeta handlowa”, wchodzi obecnie na szersze tory. Założone bowiem niedawno towarzystwo pożyczkowe dla Persy, z głównem siedziskiem w Teheranie i oddziałach we wszystkich ważniejszych punktach handlowych Persy, weszło w stały stosunek z warszawską filią azowsko-dońskiego banku handlowego w celu ułatwienia zbytu wyrobów naszych na tamtejszym rynku. Udział dwóch tych poważnych instytucyji daje rękojmię, że tym razem mamy już do czynienia nie z eksperymentami handlowymi, lecz z gruntownie obmyślanem i praktycznie zorganizowanem przedsięwzięciem. Bank azowsko-doński udzielać będzie z góry umiarkowane oprocentowanych zaliczeń na towary wysyłane w komis towarzystwu pożyczkowemu; w zakres działalności tych instytucyji wchodzić także będzie bezpośrednie sprowadzanie produktów perskich na nasz rynek.

× Dane statystyczne, dotyczące przewozu ładunków zbożowych podług taryf zniżonych i ulg taryfowych, ustanowionych przez ministerjum skarbu, już ogłoszone, obejmują okres czasu od dnia 7 sierpnia, t. j. od chwili wprowadzenia ulg, do 13 września r. b. Z danych tych okazuje się, że na zasadzie

taryf zniżonych o 1/100 kop. od puda i wiorsty przewieziono w ciągu rzeczonoego okresu 4,070,860 pudów, według zaś taryf z ustępstwem 50% od ogólny normy od portów stacyj pogranicznych i niektórych punktów wewnętrznych przewieziono 108,000 pudów. Na podstawie danych, otrzymanych przez departament kolejowy za miesiąc wrzesień, przewóz ładunków zbożowych w ciągu jednego tegosamego miesiąca, podług taryf wynoszącej 1/100 kop. od puda i wiorsty, doszedł do 4,433,121 pudów, podług taryf z ustępstwem 50% do 767,350 pudów, z ustępstwem zaś 30% (dla ładunków na drodze władykaukaskiej) do 273,280 pudów. W ogólnej sumie przewieziono na zasadzie ulg taryfowych i taryf zniżonych w oznaczonym czasie pudów 9,652,611.

PRZEMYSŁ.

× Towarzystwo zakładów metalowych „B. Hantke” urządził ma kasę pomocy i przeczności dla urzędników i oficyalistów swych fabryk w Warszawie i Jekaterynosławiu. Do kasy tej towarzystwo obowiązuje się wnosić wprost z kasy fabrycznej, przy wypłacie pensyji lub gratyfikacyji, po 5% od wynagrodzenia otrzymywanego przez każdego uczestnika zarównu tytułem stałej pensyji, jak i gratyfikacyji, przez czas pełnienia przezeń obowiązków. Każdy zaś uczestnik obowiązany będzie, przez cały czas pozostawania w służbie towarzystwa, wnieść do kasy składkę wyrównyującą najmniej 5% od pobieranej pensyji i gratyfikacyji, a gdy zechce, będzie mógł wnieść sumy nadobowiązkowe. Nadto kasa będzie mogła przyjmować ofiary dobrowolne od towarzystwa akcyjnego i od osób trzecich. Każdemu uczestnikowi, dobrowolnie opuszczającemu służbę lub uwolnionemu od obowiązków (byłe nie za nadzycia służbowe), kasa będzie wypłacała tytułem zapomogi dodatkowej, stosownie do liczby lat wysłużonych: 30% po 6 latach, 40% po 8 latach, 50% po 10 latach, 60% po 12 latach, 70% po 14 latach, 80% po 16 latach, 90% po 18 latach i 100%, czyli cały wkład towarzystwa, po 20 latach służby. Z chwilą zatwierdzenia ustawy, towarzystwo wniesie do kasy rs. 1,200, które będą rozpisane w

2) **Leon Tinseau.**  
**CZY KOCHAĆ?**  
 Przekład z francuskiego.  
 (Dalszy ciąg — patrz Nr 260).

zko słup z napisem pą białej deseczce: *Beauséjour*. Ten słup, ten napis, czerwona chorągiewka na ziemi, którą ludzie, chcący wsiąść w ten miejsce do wagonu, dawali znak, aby się pociąg zatrzymał, było to wszystko, co oczekiwano tak długo oczekiwano stacyę. Alain zastanowił się, iż było to dostatecznem, aby stąd odjechać, niedostatecznem wszakże, aby się tu zatrzymać. Na szczęście, dzień zapowiadał się prześliczny, cała pręrya bowiem gorzała od słońca, jakkolwiek była dopiero godzina ósma.

Podobnie zwykłym śmiertelnikom, samotnik zapragnął przedewszystkiem przekonać się o stanie swoich bagazy. Niczego nie brakowało: ani imponującej walizki z koszulami, których gorsy śmiało rywalizować mogły z najczystsza emalią z Satsuma, ani sakwojażu, służącego do wycieczek, ani neserera, ani paszków zawierających koldre, laskę, parasol, ani pudełka z kapeluszanami, ani fuzyi w pochwie, ani wreszcie worka z nocną bielizną i obuwiem. Cała pręrya nigdy jeszcze, od chwili, gdy jaśniejąca młodocisty, wyszła z rąk Stwórcy, nie oglądała takiej kolekcyi różnych skarbow.

Po dokonany przeglądzie, paryski Robinson usiadł na pudle, otworzył parasol i pomyślał, że pociąg następny przejeżdżać będzie tedy jutro o tejsamej godzinie, a ten, który powraca na zachód, nie przedź będzie w Beauséjour, o ile nie wydarzy się cnd jakiś, zanim noc zapadnie.

— To głupiec Clegnérec, mógłby mnie był tu oczekiwać. Do licha! czyżbym miał w dacie pomylić?

Wyjął z kieszeni bilecik od Maurycego, otrzymany w New-Yorku. Tensam dzień, tensam pociąg, idący do Vancouver (innego nie było). Tu, na stacyi Beauséjour,

obećcał czekać nań, aby go zawieźć do swej fermy „Pustelina”.

— Gdzie to może być ta Pustelina? Prawdopodobnie za tym załankiem ziemi. Pójdę, popatrzę, co tam jest po drugiej stronie, ale to daleko, upał straszny i nie mam sposobu umieszczenia rzeczy moich w bezpiecznym miejscu.

Nietylko, że było gorąco, ale zaczął już dokuwać mu trochę głód i pragnienie... Ostatecznie list Maurycego otrzymał przed tygodniem. Dość więc było czasu, aby przyjaciel jego mógł umrzeć, lub być zjedonym przez dzikich indyan. A wówczas...

Biedny Alain, siedząc na pudle, pod cieniem parasola rozmyślał nad tem, co mu dalej czynić wypada, jak gdyby miał kłopot w wyborze. Już cała masa psów pręryjskich, niewinnych zwierzątek, pół królików, pół szczenurów, powychodziła z nor swoich, dokąd schroniła się na widok nadjeżdżającego pociągu. Skupiwszy się wokolo nieznanego, zwierzątka przypatrywały mu się ciekawie, lecz on nie zwracał na nie uwagi. Nie mógł oderwać oczu od podwójnej linii szyn, upstrzonej z jednej i z drugiej strony szczytkami wyrzucanych przez okna wagonu naczyń kuchennych, butelek pustych, pudełek od cukierków, słoików i t. p. Ponad głową jego ciągnęła się żelazna nie, ów tajemniczy węzeł drugim końcem swoim dotykający Paryża, ukochoanego Paryża. Lecz, na długi czas jeszcze wszystkie te cudowne instrumenty cywilizacyji, jak telegrafy i koleje żelazne miały dla niego pozostać bez użytku.

Nagle chmurna twarz wicehrabiego rozjaśniła się. Mysł jakaś przyszła mu do głowy i wywoła imię na jego usta:

— Droga Simona!... Gdyby mnie teraz widział!

Właśnie miał się uśmiechnąć, lecz uśmiech ten skonał, zanim się zrodził.

— Śmieszny może jestem, w tej chwili i Simona zaśmiałaby się, gdyby mnie tak zobaczyła.

I zastanowił się głębiej co przeważało w jego sytuacji: szczytność — czy śmieśność.

II.

W tej chwili samotnik dojrzał czarny punkcik na niewielkim wzgórzu w północnej stronie. Punkcik wóśł i zbliżał się coraz szybciej. Wkrótce njrzed już można było powozik zaprzężony w jednego konika, zajęty tylko przez jedną osobę.

Dojechawszy do linii szyn, powozik zatrzymał się. Młody człowiek wyskoczył zrzęcznie i w dwie minuty alezańska slična klęcz przywiązała już była do jednego ze słupów telegraficznych. Mauryce Clegnérec podszedł szybko z wyciągniętymi dłońmi do swego gościa, który spogiędał nań ze zdumieniem i zachwytem.

Świeżo przybyły istotnie przedstawiał uosobienie zdrowia, humoru i męskiej siły. Zdrowie wszakże nie pozabawiało go smutkości i giętkości ruchów właściciwych francuzom; wydawał się wyższym i młodszym, niż był w istocie. Nikt nie uwieryżyłby, że dochodził już do trzydziestki. Ciemne faliste włosy, wystające cokolwiek szczęki, delikatnie zarysowane usta, których najlżejsze drgnięcie widoczne było pod cienkim wsiękiem, wszystko, aż do wielkiego piśnitowego w tył głowy narzuconego kapelusza, przypominało owych rycerzy Valasqueza, otwagę i namiętność kryjących pod chłodnemi pozorami. Bretończyk, z oczyma hiszpana, pochodził na pewno z o-wych celtyckich galezy, tajemniczo powiązanych z gałęziami iberyjskimi, w ciemnej epoce wędrowców przedhistorycznych.

równych częściach na konta wszystkich uczestników istniejących w dniu otwarcia kasy.

Na ogólnem zebraniu akcyonaryuszów towarzystwa fabryki wyrobów metalowych „B. Hantke“ uchwalono 8% dywidendy.

Towarzystwo akcyjne ekwono i rafinerji „Michałow“ wyznaczyło dywidendę za rok bieżący w stosunku 6% rocznie.

Ustawa górnicza, obowiązująca obecnie w Królestwie, nie mogła być stosowaną do gruntów, należących do dóbr majoratowych, jako naruszająca przepisy z roku 1835. Z tego powodu znaczne obszary kopalniane były niedostępne dla przedsiębiorców prywatnych. Niedogodność powyższą zdecydowano usunąć w ten sposób, aby wydzielenie obszarów górniczych w granicach majątków majoratowych było dokonywane na zasadzie, iż wynagrodzenie procentowe za użytkowanie wnętrza owych gruntów ma iść na korzyść właścicieli majoratów. Z drugiej strony, gdy w razie zajęcia części gruntów majoratowych, zgodnie z prawem górniczem, wartość dóbr się zmniejszy, wynagrodzenie różnicy szacunku deponowane będzie do banku państwa, jako własność majoratu, którego właściciel korzystając może tylko z odsetków, bez naruszenia całości funduszu wynagrodzenia. Dla urządzenia jednak ksiąg hipotecznych kopalni, zakładanych na gruntach majoratowych, niezbędnym będzie uzyskanie za każdym razem zezwolenia w drodze prawodawczej.

Wiadomości ogólne.

Wystawa obrazów w Łodzi. Komitet warszawskiego towarzystwa przyjaciół sztuki pięknych, powziął zamiar urządzenia w naszym mieście wystawy czasowej dzieł artystów współczesnych i dla zbadania na miejscu, czy wystawa taka może mieć u nas powodzenie o tyle przynajmniej, żeby nie naraziła towarzystwa na straty, wydelegował członka komitetu, artystę malarza p. Adama Badowskiego, który bawił w Łodzi wczoraj i powrócił tu za dni kilka. Wystawa ma być otwarta w pierwszej połowie grudnia, przez tydzień, lub dłużej, stosownie do zainteresowania jakie wzbudzi zdola wśród publiczności naszej. Kilkakrotnie próby urządzania wystaw obrazów w Łodzi dowiodły, że okopcone i w wirze interesów pogrążone miasto nasze posiada jednak w swych murach znaczny zastęp ludzi zdolnych zrozumieć i ukochać piękno. Poprzednie wystawy jednak, urządzone przez przedsiębiorców prywatnych, nie mogły zadośćuczynić wymaganiom widzów, nie wzbudziły też odpowiedniego zainteresowania. Inaczej zupełnie zapowiada się wystawa przyszła. Urządza ją towarzystwo zachęty sztuki pięknych, które postawiło sobie zadanie, ażeby wystawa zalecała się nie tylko ilością dzieł, ile dobitorem rzeczywistej wartości artystycznej. Pomimo tego zastrzeżenia wystawa także ilościowo przedstawiać się będzie imponującą, obejmie bowiem około 150 dzieł, stanowiących przeważnie wybór obrazów z tegorocznej wystawy międzynarodowej berlińskiej, jednogłośnie przez całą tamtejszą krytykę odznaczonych, dopełniony naj-

świetleziemi pracami artystów warszawskich.

Zjazd sędziów pokoju m. Łodzi w dniu 1 grudnia osadzi następujące sprawy karne: 1) przeciwko Natalii Zalewskiej oskarżonej o roztrwonienie pozwoleń rzeźby, 2) Wilhelmowi Bergmannowi o pogróżki Józefie Kowalskiej, 3) Gustawowi Skale o kradzież, 4) Julianowi Pakielewiczowi o zakłócenie spokoju, 5) Adolfowi i Julii Weber oraz Amalii Grebsz o kupno kradzionych desek, 6) Edwardowi Hofmanowi o zakłócenie spokoju, 7) Piotrowi Skopek o kradzież, 8) Esterze Ofner o pobicie Tekli Tuszyńskiej, 9) Franciszkowi i Annie Szepepaniakowi o obelgi słownie i pobicie Michała i Katarzyny Rendzikowskich, 10) Surze Frydwald o kupno kradzionych gwóźdź, 11) Józefie Nowakowskiej o leczenie bez pozwolenia. Nadto rozpatrzy, oprócz sześciu spraw apelacyjnych cywilnych, następujące kasacyjne: 1) Z powództwa Herza Winklera przeciwko Bolesławowi Piaseckiemu o 30 rs., 2) Frądzidi Srocka przeciwko Henrykowi Cerbe o 12 rs., 3) Abrama Fromana przeciwko Herszowi Tabacznikowi o 21 rs., 4) Wawrzyńca Smielchowskiego przeciwko Gustawowi Hilertowi o 19 rs. i 5) Zuzanny Goczkowskiej przeciwko Frydrychowi Wolskiemu o 4 rs. 33 kop.

W dniu 2 grudnia zjazd osadzi następujące sprawy karne: 1) przeciwko Abramowi Bergerowi oskarżonemu o niewykonalność rozporządzeń policyjnych, 2) Abramowi Korzec o to samo, 3) Gidali Szpieck o to samo, 4) Auszelowi Działoszyńskiemu o to samo, 5) Herszowi Wiazowskiemu o to samo, 6) Surze Pakule o to samo, 7) Abramowi Brajdbardowi o to samo, 8) Esterze Mesz o to samo, 9) Mordce Lindermanowi o to samo, 10) Abramowi Drewnowskiemu o to samo, 11) Jankowi Pachterowi o to samo, 12) Szmalowi Goldbergowi o to samo, 13) Herszowi Wajubergowi o to samo, 14) Joskowi Liblingowi o to samo, 15) Aronowi Szeferowi o to samo, 16) Emanuelowi Kraskopfolowi o to samo, 17) Motelowi Dugelzykowi o to samo, 18) Abramowi Borszejnowi o to samo, 19) Zysowi Sedykowi o to samo, 20) Zenselowi Ejgierowi o to samo, 21) Iekowi Alpertowi o to samo, 22) Izraelowi Goldbergowi o to samo, 23) Iekowi Majerowi Sedykowi o to samo, 24) Hessie Jaffe o to samo, 25) Lajzerowi Winerowi o to samo, 26) Gustawowi Lejnerowi o spotwarzenie Teodora Raczyńskiego, 27) Maciejowi Kacała o przywłaszczenie, 28) Erazmowi Fryczkowskiemu o kradzież, 29) Stanisławowi Wlazlikowi o kradzież, 30) Józefowi Kraszewskiemu i Janowi Sicińskiemu o oszustwo.

Ucziwy znalazca. Onegdaj, ulicą Piotrkowską szła obywatelka ziemską z okolicy, p. X. W chwili, gdy wyjmowała chusteczkę z kieszeni, wypadła jej portmonetka, w której znajdowało się około 60 rubli. Idący za nią niemłody jakiś człowiek podniósł zgubę i oddał ją właścicielce.

Wypadek. Wczoraj, na ulicy Franciszkańskiej, przewrócił się wóz, z którego spadło kilka beczek z naftą i pokaleczyło idącego obok woźnicę.

Pobicie. Onegdaj wieczorem, na rogu ulicy Konstantynowskiej i Długiej, wszczęło bójkę dwu mężczyzn, z których jeden zadał kijem przeciwnikowi ranę w głowę.

Kradzież. Wczoraj, na Nowym Rynku, mafioletni rzeźmieszek skradł dziewczynie chustkę, którą mu jednak odebrano.

Otrzymałmy list następującej treści z prośbą o ogłoszenie w „Dzienniku“:

Sprawozdanie komitetu dla urządzenia koncertu wojskowego na korzyść dotkniętych klęską niemrodzaju w Cesarstwie i biednych m. Łodzi, który odbył się w ogroźnie pp. Anstadów w dniu 20 października (1 listopada) roku bieżącego: Wpłynęło za bilety rs. 930 kop. 25, wydatkowane na urządzenie koncertu rs. 28, pozostało dochodu czystego rs. 952 kop. 25. Pieniądże te komitet dla urządzenia koncertu złożył w kasie łódzkiego komitetu Czerwonego Krzyża, a następnie z sumy tej rs. 476 kop. 74 przesłało penzenickiemu komitetowi miejscowemu do rozdania cierpiącym skutkiem niemrodzaju, a rs. 475 kop. 51 Prezydentowi m. Łodzi dla przedstawienia Panu Gubernatorowi do jego rozporządzenia. Łódzki komitet towarzystwa Czerwonego Krzyża ma honor wyrazić głębokie uznanie przedewszystkiem Pułkownikowi Mikolajowi Lwocizowi Boltnowi, z którego inicjatywy był koncert urządzony i który dostarczył wszystkich środków do urządzenia koncertu, a następnie Panom Anstadom, którzy oddali nieinteresownie salę w swym ogroźnie na urządzenie koncertu, Panom Ofiarodawcom i osobom, które uczestniczyły w komitecie dla urządzenia koncertu i z których najczynniejszą działali: Polifemajster m. Łodzi N. A. Danilczuk i Prezydent m. Łodzi W. I. Pienkowski.

Przez komitet Moskwin.

Wskutek odwołania się interesowanej osoby od decyzji jednego z rządów gubernialnych w Cesarstwie, senat objaśnił, że synowie i córki żydów w kupców, którzy przez lat 10 wykupowali świadectwa Lej gildji, choćby ojcowie ich kupcami gildyjnymi już by przestali, nie tracą prawa przemieszczenia poza obrębem osiedlenia żydów, jakie służyło im z tytułu gildyjnego kupiectwa ich ojców.

Ministerjum spraw wewnętrznych, jak pisze „Kijewlanin“, wniosło do rady państwa projekt głównego zarządu więziennego, dotyczącego zmniejszenia w roku przyszłym a cyj żywności, wyznaczonej dla więźniów w celu utrzymania budżetu więziennego w poprzednich wymiarach.

Wspomniano już dawniej, że gubernator warszawski wystąpił z projektem urządzenia stacyi obserwacyjnych i wodmiarów na głównych dopływach rzeki Wisły, Więprza, Pilicy i Narwi, oraz na dopływie tej ostatniej, Bugu. Obecnie dowiaduje się „Kuryer codzienny“, iż rzecz ta jest już ostatecznie zdecydowana. Stacje takie, oprócz istniejącej już w mieście Pultusku, mają powstać w mieście Łęczanie guberni lubelskiej, w osadzie Nowe-Miasto guberni piotrkowskiej i na stacyi żelaznej warszawsko-petersburskiej Malkinia. Głównym zadaniem tych stacyi ma być ostrzeżenie nadbrzeżnych mieszkańców o zbliżającej się powodzi, a także niezwłoczne zawiadomienie drogą telegraficzną właściwych gubernatorów, oraz naczelnika warszawskiego okręgu komunikacyjnego, o rusze-

niu rzeki, lub znaczniejszem wazbraniu. Da to możność przedsięwzięcia i wyłączenia środków ochronnych. Obowiązek wysyłania depesz włożony będzie w miastach Pultusku i Łęczanie na barkistrzów miejscowych, na stacyi Malkinia na zawiadującą tejsz stacyi, a w Nowem-Mieście zadanie to przyjął na siebie właściciel miejscowego zakładu leczniczego, dr. Bieliński.

Oddział fotograficzny towarzystwa technicznego w Petersburgu utworzył w tych dniach komisję ze swych członków, w celu opracowania kwestji zmiany obowiązującej obecnie przepisów o fotografach. Obowiązujące prawodawstwo dotyczy fotografów z zawodu i było dobre dawniej, kiedy fotografa miała wyłącznie charakter profesyjny. Obecnie zaś, wobec rozwoju fotografii i wobec wielkiej ilości fotografów amatorów, prawodawstwo to wymaga rewizji i zmiany. Wzmiankowane komisji polecono wypracować projekt nowych przepisów i przedstawić go do zatwierdzenia V-go oddziału towarzystwa.

Departament handlu i przemysłu ogłosił, że w roku przyszłym 1892, w czasie od 7 maja do 9 października, odbędzie się w Wiedniu wystawa powszechna muzyki i teatru. Wystawa dzielić się będzie na dwa oddziały: a) historyczny i techniczny i b) przemysłowy, obejmujący wszystkie połączone z teatrem i muzyką gałęzie przemysłu. Deklaracje od osób, życzących sobie wziąć udział w wystawie, przyjmowane będą przez komisję zarządzającą wystawę (Wiedeń, Eschenbachgasse, 11) od wystawców ruskich do 31 grudnia r. b. Przyjmowanie okazów na wystawę rozpocznie się z dniem 1 marca i trwać będzie do 21 kwietnia 1892 roku, a do 1 maja wszystkie okazy winny być rozpakowane i umieszczone na wystawie.

Warszawa.

Według ogłoszonego urzędowo w tych dniach sprawozdania, uniwersytet warszawski w r. b. liczy 1,332 słuchaczy, a mianowicie: na wydziale historyczno-filologicznym 44, fizyko-matematycznym 144, prawnym 371, lekarskim 604; farmaceutów jest 163 i wolnych słuchaczy 6. W roku bieżącym na wydział historyczno-filologiczny wstąpiło 44 studentów, na fizyko-matematyczny 62, na prawny 118, na lekarski 209, na kursy farmaceutyczne 110.

Podniesiony w warszawskiej radzie miejskiej dobroczynności publicznej projekt otwierania przy kilku szpitalach warszawskich w ogrodach oddziałów letnich dla cierpiących na choroby piersiowa zmieniono w ten sposób, że przy budowie nowego szpitala Dzieciątka Jezus na folwarku Świętokrzyskim, w ogrodzie miejscowym wzniesiony będzie osobny oddział dla suchotników. Zakład ten urządzony będzie z możliwością zastosowania w porze letniej systemu leczenia świeżem powietrzem.

Petersburg. W szpitalach petersburskich będą dokonane próby leczenia suchotników ciepłem, metodą doktora Usara.

Na dorocznym konkursie, odbytym 16-go b. m. w akademii sztuk pięknych, otrzymano nagrody w metalach srebrnych

Przepaszam cię najprzejmiej, że pozwoliłem ci czekać—zwrócił się do gościa — ale wina to Anni, zległa, nie u przedziwisy mi nie o tem i gdy rano zabieram się do zaprzęgnięcia jej... okazuje się to niemożliwym. Widzisz więc, mój drogi, jaki zapas pobłażania powinien przywozić w swoich bagażach podróżnik przybywający w nasze strony.

Przy ostatnim wyrazie Clégnérec zatrzymał się.

Stos pakunków przeraził go.

Do licha!—zawała i pociągnął wasy. Alain, zmieszany cokolwiek, zaczął się tłumaczyć.

Istotnie, mogłem być kufer zostawić w New-Yorku.

Nie, to ja powinienem był pamiętać, że przyjmuję paryżankę, a nie jakiegoś pastelnika. Co za niedorzeczność nie przywieźć demokracji!

Demokracji? — powtórzył, nie nie rozumiejąc Lavaudien.

U nas demokracja — jest to mniej więcej to samo, co u was omnibus. Ale, ruszajmy; zechciej wsiąść.

Alain usiłował, nie śmiejąc nawet zapytać, co stanie się z bagażami, czy ujrzy je kiedykolwiek. Uczuwał już działanie szczególnego magnetyzmu oczu Clégnérec'a, w których przebiegała się wola niezłomna szermierza, przywykłego do zwycięstw, to znów łagodny smutek myśliciela przez los nieszczędanego. Gdy obaj towarzysze zajęli wazki „sulky“, Maurycy rzekł:

Trzymaj się mocno. Klacz jest gorąca i żywa.

Nie wygląda na to. Istotnie, z nisko osadzoną głową, dość grubemi kończynami, krótką grzywą, szorst-

ką sierścią, Anni wyglądała raczej na kucę wiejskiego lekarza. Na pierwszy jednak znak, ależanka zwało ruszyła z miejsca i pogalopowała w stronę folwarku. Powozik nie był bardzo bezpiecznym na najlepszej drodze, a trudno było już zrozumieć, w jaki sposób wysokie bardzo, cienkie, drewniane koła, oprócz się mogły podskokom wielikutu na nierównej łące. Lavaudien milczał, pomimo woli, jakkolwiek nie był tchórzem i nie obceni mu były wszelkie wrażenia, jakich człowiek doznaje na koniu lub w pojeździe.

Clégnérec pomyliwszy się co do przychylny mileżenia przyjaciela, jął go uspakajać:

Nie obawiaj się. Skoro tylko konie moje powrócą z roboty, w tej chwili poślę po two bagaże do Beauzéjor.

O ile tam będą jeszcze — westchnął melancholijnie Lavaudien.

Niestety! mój kuzynie (wszak jesteśmy kuzynami o ile mnie pamięć nie myli), gdybyś spodobano się Bogu uczynić kraj nasz dość zaludnionym, aby mogły być niesprawiedliwione two obawy. W sześciomilowym promieniu mam tylko jednego sąsiada, bardzo uczciwego człowieka, którego dom za chwilę ujrzyś.

I to dla dwóch ludzi zrobiono stać kolejową.

Przedewszystkiem mnszę ci odpowiedzieć, że jakoś tych ludzi odpowiada za ich ilość, a potem, wszak widziałeś, że kompania nie zrujnowała się na urządzenie stacyi. Z czasem jednak, mam nadzieję, że miejscowość zaludni się, a kto wie, może mam w tej chwili zaszczyt jechać z jednym z przyszłych kolonistów?

Nie spodziewałeś się mojej wizyty?

przysnął? — spytał Alain, nie odpowiadając na pytanie.

Nie. Jakkolwiek nie widziałem cię od czasu, gdy znajomy mi młody uczeń ze szkoły Saint Cyr spotykał się czasem z tobą w niedzielę przy stole twoich rodziców, dowiedziałem się jednak, że stałeś się zapalonym światowcem. Ocz ci jednak skłoniło, ażeby zawiązać na północny wschód? Zabiłeś, ukradłeś, uciekasz przed długami, czy może przed groźącym niebezpieczeństwem?

Zdaje mi się, że sobie drwisz ze mnie? Ale czekaj! powiedzi!

Gościnność zmusza mnie do przyjęcia cię, nie żądając wyznania twych zbrodni — odparł Maurycy tysamym żartobliwym tonem. — Ale nie masz ani miny, ani konstymu, ani bagażów mordercy, lub złodzieja.

Litości dla moich bagażów, kuzynie! Bądź wspaniałomyślnym!

Takąsamą kręgią drożyną dojechali do punktu przeciętego miniaturową dolinką i rzeczką.

Lecz struny ten, który Clégnérec niejednokrotnie jednym skokiem przebywał, wystarczał, aby zmienić całkowicie krajobraz. Stroną północną, bliższą niż południową, przedstawiała przyjemną niespodziankę, ukazując kilka bukieciów wysokich drzew, zbytek nieznanu w obrębie dwudziestu kilku kilometrów. We wnętrzu rowu o istnieniu mchu mikroskopijnego mówiła tylko wązka ciemna — zielona wstążka, przecięta od czasu do czasu wyspami krótkiej trzciny. Z każdej strony rowu ciągnęły się, w dół niezmierną, uprawne pola.

Przedstawiam ci dominium Pastelnik-rzeki Maurycy. — Bacz ujrzasz za chwilę.

Wskazując zaś boczem amerykańskim na wysoki konin, dodał:

Oto jest cukrownia. A oto na koniec i moje konie. No, teraz już wszystko widziales.

Alain, zapalony sportsmen, spojrzal przedewszystkiem na konie, które z daleka, jak czarne punkciiki, odcinały się na tle olbrzymiego obszaru, otoczonego dokoła żywopłotem.

Gdzież są zabudowania? — spytał Alain. — Nie widzę ani stajni, ani sroy...

Ani inifmeryi, ani kurnika, ani kniżni — dokończy Clégnérec z uśmiechem. — Przez litość, kuzynie, uważaj, aby cię nie usłyszały moje konie. Są one dotychczas zupełnie zadowolone ze swego losu.

Cóż one jedzą gdy śnieg spadnie, przecież nie brak go u was w ciągu czterech czy pięciu miesięcy w roku?

Robią to, co ich dzieje towarzysze.

Gdy ich głód przyceśni, odgrzebną śnieg kopytami. Wy wszyscy cywilizowani ludzie, od wieków pracujecie, aby uczynić z konia stworzenie nieznosne, wymagające, kapryśne i delikatne, jak piękna kobieta. Przyzyjcie się, mój przyjacielu. Jesteś tu w szkole wielkiej nauki przyszłości.

Która się nazywa?

Wyparcim przesadnej cywilizacji. Jeżeli nie zetniemy zbyt starego drzewa, upadnie ono samo skutkiem najścia nowych żywiołów. Stara to historia.

(D. c. n.)

następujący studenci: Na wydziale architektonicznym: Karol Aquilino, Karol Baldi, Howald, Józef Mazurkiewicz, Stanisław Nowakowski, Józef Sandecki i Julian Wasintyński; na wydziale malarstwa: Józef Balzuckiewicz i Aleksander Wasilkowski. Na akcie uroczystym, który się odbył najzupełniej w akademii, medal złoty otrzymał p. Stefan Gałęzowski za projekt dworca kolejowego; medale srebrne wielkie otrzymali: pp. Józef Mazurkiewicz za projekt gmachu giełdy i Stanisław Nowakowski za projekt teatru w ogrodzie; medale małe srebrne: pp. Józef Sandecki i Julian Wasintyński za projekt teatru w ogrodzie. Cesarska akademia sztuk pięknych liczy obecnie 235 akademików, 23 akademików, 143 wolnych słuchaczy i 10 wolnych słuchaczek. Stypendystów jest obecnie dwunastu. Oprócz medalów złotych i srebrnych, otrzymało znaki akademickie i tytuł artystów 1-go stopnia 12 osób, 2-go stopnia 6 i 3-go stopnia 15 osób. Tytuł akademika przyznano p. Borchowi za statuetę „Geniusz sztuki”.

W roku bieżącym kurs Cesarskiej akademii wojenno-medycznej ukończyło 100 młodych ludzi ze stopniem lekarza, z tych 39 z odznaczeniem.

Wśród adwokatów w Petersburgu powstał projekt założenia kasy emerytalnej dla adwokatów w przyszłych i ich pomocników, z których korzystali mogli ci ostatni w razie niezdolności do pracy, lub matki ich i pozostałe żony wraz z dziećmi w razie śmierci.

Wkrótce odbędzie się w Petersburgu zebranie wszystkich tamtejszych towarzystw dobroczynnych w celu obmyślenia środków w zniżeniu cen chleba dla najbiedniejszych mieszkańców stolicy.

**TEATR I MUZYKA.**

Władysław Mierzwinski podpisał z dyrekcją teatrów warszawskich umowę o ośm występów, które rozpocząć ma w pierwszej połowie grudnia. W szeregu oper, w jakich da się słyszeć śpiewak znakomity, są, między innymi: „Żydówka”, „Carmen”, „Hugonoci” i „Trubadur”.

**ROZMAITOŚCI.**

**Berlin.** Parlament niemiecki przyjął w drugim czytaniu nowelę do ustawy w sprawie kas chorych. Paragraf pierwszy, rozszerzający obowiązek ubezpieczenia na pomocników handlowych i na osoby, zatrudnione w biurach adwokackich, przyjęto po długiej dyskusji przeciwko głosom wolnomyślnych.

Potwierdza się podawana już wiadomość, iż w Prusach zachodnich ma być utworzony, obok królewskiego i gabińskiego, trzeci obwód renowacyjny, którego stolicą ma być Olstyn. W takim razie Warmia straciłaby swą łączność polityczną i byłaby przydzieloną do różnych obwodów renowacyjnych.

**Grzegorz Csiky,** najslawniejszy z dramaturgów niemieckich, zmarł w Peczku.

**Carmen Silva.** Stan zdrowia królowej rumuńskiej pogorszył się znów znacznie. Bóle w tył głowy wróciły; lekarze zalecili surowo, aby dostojna pacjentka porzuciła wszelką pracę umysłową i nakazali absolutny spokój. Królowa żyje ponownie w zupełnym osamotnieniu i nie przyjmuje nikogo.

**Wystawa wiedeńska.** Zamówiono w teatrze wystawom cztery przedstawienia polskie, tudzież odpowiednie miejsce w rotundzie. Projektują urządzenie pokoju pamiątkowego Chopina.

**Przewrót w Brazylii.** Rokosz przeciw rządowi brazylijskiemu rozszerzył się już na Santa Catarina i San Paulo.

**Przepowiednie Falb'a.** Niewesoło zapowiada się rok 1892 według zdania profesora Rudolfa Falb'a, który wystąpił niedawno w Wiedniu w sali Bösendorfer'a z odczytem. Treścią tego odczytu były dni krytyczne, potop i epoka lodowa w przyszłości. Przepowiednie uzonogo na rok przyszły nie należą do najwesołych. Rok ten obfity w dni krytyczne i ulewę za ulewami, które i letniej pory nie oszczędzą. Dzień 28 marca i 26 kwietnia

szczęśliwiej złożono się zapowiadają: wszelkie złoża się ku temu czynnik. Jednym z nich — zwiększenie się zbliznienia księżycy do ziemi w czasie pełni. Odczucia to przedwzrostkija ujemnie na winnice, skutkiem częstych deszczów. Charakterystycznym jest, co profesor Rudolf Falb od dłuższego już czasu zapowiadał, że porządky od 9 listopada 1891 roku a ewentualnie wcześniej jeszcze, dzień 15-ty miesiąca zapowiadają się będzie zaburzeniami atmosferycznymi. I rzeczywiście silne trzęsienie ziemi w Japonii, nadzwyczajnie ostabienie burzy w Anglii, na morzu Północnym i w Paryżu, potwierdzają proctwo uzonogo. Co zaś do potopy i epoki lodowej, profesor Rudolf Falb sądzi, iż powracają one od 10,400 lat. Ponieważ ostatni potop wydarzył się na 4,000 lat przed Chrystusem, następnego tedy nalezy nam się spodziewać dopiero w roku 6,400 ery naszej. Nie należy jednak potopy tego brać w znaczeniu doraźnej katastrofy, wszelkoświatowej katastrofy. Zapowiadają go będą i przygotowywać na tysiące lat napród najrozmaitsze zjawiska. Zupelnego zniszczenia wszelkiej kultury niema się co obawiać. Ta ostatnia na 4,000 lat nawet przed Chrystusem została się w takich wymiarach, iż ludzkość mogła ją prowadzić dalej. I najbliższy potop, jak się zdaje, ogoloci Europę z mieszkańcami, a wywizycja ówczesna ostoi się w pełni jedynie w okolicach wyżej położonych. Wraunki te dodatnio ujawnią się prawdopodobnie na wschodzie i znów, jak przed wiekami, prad cywilizacyjny poplynie stamtąd na zachód. Z wyżyn ponownie odbiorą kulturę doliny. Możliwość zagłady zupełnej nie istnieje — powtarza się tylko wszystko.

**Bethoven i... kawa.** Wielej ludzi w matych rzecach bywają niekiedy bardzo drobinzowi. Antoni Schindler opowiada o wielkim Bethovenie, iż miał on zwyczaj bardzo skrupulatnie zabierać się do przyrzadzania kawy. Szesdziesiąt ziarenek było przeznaczonych na każdy dzień i obliczonych mierząco w obecności gości. Zdarało się to w dojrzałym wieku wielkiego kompozytora. W pamiętniku młodzieńca, z czasów przeniesienia się z prowincji nadreńskich nad Dunaj, poza fortepianem i muzyką jest wiele mowy o kawie. Niedawno znalazłono dokument, który zamilowano wielkiego muzyka do słachetnego trunku w dalszym ciągu ilustruje. Na wiosnę roku bieżącego dr. T. Frimmel, wiedeńczyk, uszył w Berlinie na licytacji jakiś szpargał wielce uciechowy, w którym spodziewał się znaleźć ciekawy pamiętnik lub coś w tym rodzaju. Dokument był całkowicie zafalowany i zmięty. Po długich wysiłkach udało się badaćowł Bethoven'a odczytać niewyrażnie i w wielu miejscach pozacierane wyrazy, pisane ówkiem przez Bethovena. Dwa wyrazy zaledwie pozostały nieczytelne. Oto co dr. Frimmel odczytał: „W dniu 23 września 1825 r. zatrudniono przywilej na nową maszynę do kawy, z konstrukcją tego rodzaju, iż aromat kawy, ulatniający się zazwyczaj wraz z gorącą parą, obecnie nie tylko będzie zatrzymany, ale skutkiem wywołania silnego ciśnienia ani jeden atom nie pozostanie w proszku kawowym, niedostatecznie dytyleczas wyparzanym. Rezultatem tego — oszczędność kawy i szybkość przy naparzeniu”.

**TELEGRAMY.**

**Budapeszt, 20 listopada.** Budapesti Hir-lap donosi, że hr. Kalnoky ma zostać wielkim óchmistrzem dworu, Kallay ministrem spraw zewnętrznych, a Dunajewski wspólnym ministrem finansów.

**Wiedeń, 20 listopada.** Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych minister finansów Steinbach zapowiada z początkiem roku przyszłego projekty wszystkich ustaw, obejmujących reformę podatków, celem sprawiedliwszego ich rozkładu bez wyższego obciążenia. Większy dochód skarbu będzie tylko rezultatem wzrostu źródeł podatkowych. Projekty Szezejanowskiego są natury galopującej i niepraktyczne. Dunajewski odrzucał je także. Powolna droga najzdrowsza. Galicya, przyjąwszy tę metodę osiągnęła rezultaty, których nie wydałaby nigdy polityka bierna.

**Wiedeń, 21 listopada.** Zaostrzający się

skutkiem najnowszych rozruchów w Tatrach spór o Morskie Oko, będzie przedmiotem interpelacji prezesa towarzystwa tatrzańskiego, Władysława hr. Koziobrodzkiego, na jednym z najbliższych posiedzeń koła w Wiedniu.

**Wiedeń, 21 listopada.** Pierwszy inspektor kolejowy będzie utworzony niebawem w Przemyslu z 8-miu urzędników wyższych i znacznej liczby urzędników niższych.

**Wiedeń, 21 listopada.** Słychać, iż niedługo przybyć ma do Wiednia polsko-czeska deputacja ze Szlęzka austriackiego, w celu przedstawienia rządowi szeregu żądań. Deputacja ma się znieść w tej sprawie z kołem polskiem i innemi jeszcze klubami parlamentarnymi. Deputacyi prowadzić będzie jeden z narodowych posłów sejmii szlęzkiego.

**Berlin, 21 listopada.** Parlament przyjął artykuł pierwszy noweli, rozszerzającej ustawę o obowiązkowem nalenzeniu do kas chorych na pomocników handlowych.

**Paryż, 21-go listopada.** Senat rozpoczął rozprawę nad taryfą celną. Challemel-Lacour oświadczył się przeciwko podwyższeniu, które kraj nie żąda. Sprawozdawca Dauphin utrzymywał, że Francya nie może pozostawić otworem wrót swoich wiedy, gdy wszystkie narody zamykają granice.

**Wiedeń, 21 listopada.** (Ag. pół.) W „Wiener Zeitung” opublikowano reskrypt monarszy do prezylenta najwyższego sądu, Antoniego Schmeilinga, przyjmujący podanie się jego do dymisji.

**Wiedeń, 21 listopada.** (Agen. pół.) Dziś w kaplicy w Hofburgu, w obecności cesarza, królewskiej rodziny saskiej, arcyksięcia i arcyksiężniczki, odbyła się ceremonia ślubu księcia Fryderyka-Augusta saskiego z arcyksiężniczką Luizą. — Dziennik „Neue fr. Presse” w wstępnym artykule oświadcza, że hr. Kalnoky przyjął od ks. Bismarcka rolę pośrednika dyplomatycznego. Dziennik ten pozycyja za szczególny zasługę hr. Kalnoky'ego, iż potrafił on rozproszyć niedowierzanie Rosji do pokojowego sposobienia Austrii, pomimo istniejącego między temi dwoma państwami przekonania o sprzeczności ich interesów.

**Paryż, 22 listopada.** (A. p.) Minister Ribot rewizytował wczoraj o godzinie 3-iej po południu, w pałacu ambasady ruskiej, p. ministra Giersa, poczem wkrótce przybył tamże prezes ministrów Freycinet. Rozmowa wspólna trzech mężów stanu trwała do godziny 4 1/2. W obziedzie, wydanym następnij ku czci p. Giersa przez ministra Ribota, uczestniczyli Freycinet, tudzież wyższy personel ambasady ruskiej i ministerium spraw zewnytrnych.

**Petersburg, 23 listopada.** (Agen. półn.) „Birzewija wiadomosti” notują pogłoskę, że projektowane jest wypuszczenie biletów loteryjnych na 6 milionów rubli na rzecz dotkniętych klęską nierodzaju. Kapitał zebrany z ohar dobrowólnych. Biletów będzie 1,200,000 po 5 rs. Ciągnięcie tylko jedno: główne wygrane 100,000 rs., 75,000 rs. i 50,000. — Tensam dziennik donosi, że ulgi taryfowe, przy przewozie grochu, fasoli, soczewicy, bobu i wyki, jako nie objętych zakazem wywozu za granicę, nie stosują się.

**Jahta, 23 listopada.** (Ag. p.) Dzisiaj rano przybył tu jacht sudański Ceedin, na którym przyjechał: poseł turecki Musziri Faad basza, oraz sekretarz sultana Klamir bej, nadto dwaj fizel-adjutanci sultana i adjutant Muszira Ali bej. Poseł ze świtą wyładował na brzeg, gdzie przygotowano dlań apartamenty w domu lwadyskim na wybrzeżu. Dzisiaj Faad basza będzie miał zaszczyt przedstawić się Najjaśniejszemu Panu i powiadać Jego Cesar-ską Mość w imieniu sultana. Poseł zaproszony został do Najwyższego stołu obiadowego.

**Orzeł, 23 listopada.** (Ag. p.) Dzisiaj, o godzinie 1 po południu, pociąg towarowy pasażerski drogi żelaznej orłowsko-graskiej po za stacyą Dominno spadł z mostu do rzeki Optuchy. Przyjechała kata-

strofy było pęknięcie obręczy, skutkiem czego pociąg wykołał się na moście.

**Ostatnie wiadomości handlowe.**

**Warszawa, 23-go listopada.** Wskazał krót term.: Berlin (2 d.) 51.13, 10, 51.00, 50.95 kup; Londyn (3 m.) — — — — —; Paryż (10 d.) — — — — —; Wiedeń (8 d.) — — — — —; 4%, listy likwidacyjne Królestwa Polskiego dukę 97.75 duk., 97.50, 50, 60 kup; także małe 97.25 duk., 96.85, 90 kup; 5%, ruska pożyczka wshodnia II-iej emisji 100.50 duk.; III-iej emisji 100.50 duk., 100.20 duk.; 5%, ruska pożyczka premiowa z 1864 r. I-iej emisji — — — — —; także z 1866 r. II-iej emisji — — — — —; 5%, pożyczka wawnostraa z 1887 r. 94.65 duk., 94.40 kup; 5%, listy zastawne ziemskie I-iej seryi lit. A B 100.90 duk., III-iej seryi lit. A B 100.40 duk., 99.95, 90, 85 kup; 5%, listy zastawne m. Warszawy I-iej seryi 102.00 duk., 101.75 duk., II-iej seryi 101.50 duk., 101.75 duk., III-iej seryi 100.75 duk., IV-iej seryi — — — — —; V-iej seryi 100.00 duk. Dykonto: Ber-lin 4%, Londyn 4%, Paryż 3%, Wiedeń 5%, Peter-sburg 6%. Wartość knowna z potrąceniem 5%. Listy zastawne ziemskie 1992 warsz. i II 68.6, Łódź 29.0, listy likwidacyjne 181.6, pożyczka premio-wa 1171.9, II 92.4.

**Petersburg, 23 listopada.** Wskazał na Londyn 103.50, II pożyczka wshodnia 101.00, III pożyczka wshodnia 101.25, 4 1/2%, listy zastawne kredyt. ziemskie 150.00, akcje banku ruskiego dla budki zagraniczej 252.50, petrobrzowski banku dykontowego 560.00, banku międzynarodowego 433.00, warszaw-skiego banku dykontowego — — — — —.

**Berlin, 23-go listopada.** Banknoty ruskie: 1890, na dostawę 195.75 wskazał na Warszwę 196.60, na Petersburg kr. 195.10, na Petersburg 21.192, na Londyn krót. 20.32 1/2, na Londyn 20.21 1/2, na Wiedeń 172.25, kupno: 324.60, 5%, listy zastawne 61.20, 4%, listy likwidacyjne 55.50, pożyczka ruska 4 1/2% z 1889 r. 91.20, z 1887 r. — — — — —, 5%, rata słota 102.80, 5%, rata z 1884 r. 99.10, pożyczka wshodnia II em. 61.10, III em. 61.40, 5%, listy zastawne ruskie 98.00, 5%, pożyczka premiowa z 1864 roku 147.00, także z 1866 r. 135.00, akcje drogi żel. warszawsko-wiśniczowskiej 195.70, akcje kredytowej austriackiej — — — — — akcje warszawskiego banku handlowego 82.00, dykontowego — — — — —, dykonto niemieckiego banku premio-wa 4%, prywatne 3 1/2%.

**Londyn, 23-go listopada.** Pożyczka ruska z 1889 r. II emisji 90 1/2, 2 1/2%, konto angielskie 95 1/2.

**TELEGRAMY GIEŁDOWE.**

Giełda Warszawska.		Z dnia 23	Z dnia 24
Zapłacono			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 fr.	—	51 15	50 90
na Londyn za 1 £.	—	—	10 31
na Paryż za 100 fr.	—	—	51 20
na Wiedeń za 100 fl.	—	—	—
Zgłano z kołem giełdy			
Za papiery państwowe			
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	—	97.75	97.85
Ruska pożyczka wshodnia	—	100.50	101. —
4 1/2% poz. wozna r. 1887	—	95.65	95.60
Listy zast. ziem. Seryi I A B	—	101.90	101.85
— — — — — II A B	—	100.10	100.15
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	—	101. —	101. —
— — — — — V	—	100. —	100. —
Listy zast. m. Łódzi Seryi I	—	—	—
— — — — — II	—	—	—
— — — — — III	—	—	—

Giełda Berlińska.		Z dnia 23	Z dnia 24
Banknoty ruskie zaraz	—	191.90	194.30
— — — — — na dostawę	—	196.75	194. —
Dyskonto prywatne	—	3 1/2%	3%

**DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.**

Mażenstwa zawarte w dniu 23 listopada:  
W parafi ewangelickiej: 3: Henryk Schäfer z Maryą Schmid, Otto Hobek z Ida Neumann, Albert Edward Biedel z Bertą Lockwald.  
Zmarli w dniu 23 listopada:  
Katołoj: Dzieci do lat 15-tni zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych 5 w tej liczbie mężczyzna 2, kobiet 2, a mianowicie: Andrzej Kolodziejczyk, lat 90.  
Ewangeliści: Dzieci do lat 15-tni zmarło 1, w tej liczbie chłopców — dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzna — kobiet 1, a mianowicie: Ida Knefel, lat 22.  
Starozakonni: Dzieci do lat 15-tni zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych —

**LISTA PRZYJEZDNYCH.**

Grand Hotel. J. Rinwin z Moskwy, J. Mitsch z Petersburga, M. Friedman z Kana, pod. M. Badoski i A. Bänder z Warszawy, M. R. Tauszig z Bru-nu.  
Hotel Manteuffel. R. Rybiński z Warszawy, E. Torster z Berlina, Z. Krotowski z Szydłowa, F. Albert z Lipska.  
Hotel Polski. J. Schrajer z Rawy, S. Zieliński z Dębowa, Silberholz z Warszawy, Olszewski ze Stoków, S. Chenniewski z Koszycy.

**O G Ł O S Z E N I A.**

**Dr. J. Koliński**  
OKULISTA  
przyjmuje chorych na oczy od 3 do 5 po poł. Piotrkowska № 45, róg Zielonej. 2298-0

**Magazyn Mebli**  
wyściełanych i stolarskich  
Piotra Majewskiego  
ul. Dziewcza Nr. 29, dom Müllera  
przyjmuje zamówienia na urządzenie całych apartamentów, po bardzo niskich cenach. 2292-10

Wspierajcie przemysł krajowy!!!  
UŻYWAJ CIE:  
S. Glińskiego SZUWAKS glicerynowy.  
S. Glińskiego SMAROWIŁO do obuwia.  
S. Glińskiego ATRAMENTY.  
S. Glińskiego fabryka  
wzrobów chemicznych w Warszawie.  
Filia w Łodzi, kowskiej № 27, dom W-go Majaschata. 2108-0

Zgubiono paszport,  
wydany z Nowo-Radomska, na imię Szmula Seidmana.  
Łaskawy znalazca raczy złożyć go w tutejszym magistracie.

Poszukuje się: **Pokój umiłowany, z łóżkiem i poscielą** w bliskości ul. Konstantynowskiej. Oferty w litografii p. R. Lutter pod lit. A. G. 2332-0-U

**3 PARY czarnych łabędzi**  
TANIO DO SPRZEDANIA  
bliższa wiadomość w kantorze dro-waru Akcyjnego  
S-ów K. ANSTADT.  
2316-3-1

**Dr. Bronisław Handelsman**  
przeprowadził się na ulicę Piotrkowską № 22 (gdzie cukiernia p. Bierus). Przyjmuje od godz. 7 1/2—10 rano i od 3—5 po poł. z chorobami żołądka i kiszki. 1459-0

**Nauczycielka** z wyższem wykształceniem naukowym poszukuje lekcyj nauk przyrodniczych — wykłady w języku polskim lub francuskim; daje lekcyjne języków: polskiego i francuskiego. Oferty w Administracji „Dziennika” pod lit. X. Z. 2180-3

**UDZIELAM lekcyj muzyki**  
i korepetycji. Blizsza wiadomość: ulica Zachodnia 44 u właściciela domu W-go Weylanda. 2291-3

**DWA duże pokoje, przedpokój i kuchnia ze ZLEWEM i WODOCIAGIEM,** w domu bezpiecznym  
Z A. h. A. Z. do wynajęcia.  
ulica S-ego Andrzeja Nr. 16.  
2271-5-1

**Do sprzedania**  
na dogodnych warunkach w mieście gubernialnem Kietonach  
**DOM wraz z HOTELEM**  
w Rybku polickim. Wiadomość: Łódź Rynek № 12.  
2311-3-1

